

ALFREDO GONZÁLEZ-RUIBAL

OD POLA BITEWNEGO DO OBOZU PRACY:
ARCHEOLOGIA WOJNY DOMOWEJ I DYKTATURY W HISZPANII¹

FROM THE BATTLEFIELD TO THE LABOUR CAMP:
ARCHAEOLOGY OF CIVIL WAR AND DICTATORSHIP IN SPAIN

The author explores responses to political violence through the materiality of three aspects of the Civil War in Spain: military lines in the battle for Madrid, a concentration camp in Extremadura and a remote settlement of forced labourers and their families. He shows how archaeology's revelations reflect, qualify and enrich the story of human survival under the pall cast by a dictatorship. Sharing the inquiry with the public of today also revealed some of the disquieting mechanisms by which history is composed and how archaeology can be used to deconstruct it.

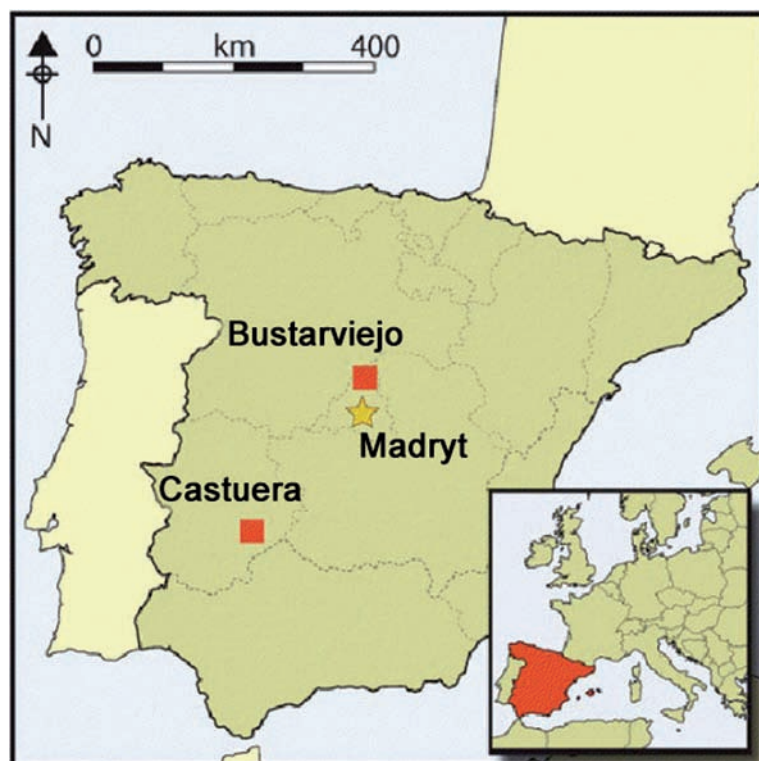
KEY WORDS: Spain, twentieth century, war, conflict, social control, ideology, totalitarianism, Catholic Church

WSTĘP

Nowożytne wojny zmieniają całe krajobrazy kulturowe: od okopów na pierwszej linii ognia, poprzez obozy dla internowanych, aż do fabryk broni znajdujących się na zapleczu. Żadnych miejsc się nie oszczędza (Saunders 2001; Schofield 2005,

19-20, 43-51). Materialne rezultaty konfliktów militarnych przeżywają je same i kształtują codzienne doświadczenia ludzi i ich pamięć na dekady. W przypadku reżimów totalitarnych miejsca internowania istnieją, nawet kiedy działania wojenne zostały już zakończone i stanowią kontynuację polityki wojennej w czasach pokoju. Nowożytne konflikty są złożone (ang. *messy*). Zacierają one rozróżnienie pomiędzy czasem wojny i pokoju, walczących i nie walczących, tworząc hybrydyczne miejsca, takie jak: zbombardowane wioski, tajne miejsca przetrzymywania czy też obozy partyzantów.

¹ Tekst ten pierwotnie ukazał się w 2012 roku pod tytułem „From the battlefield to the labour camp: archaeology of civil war and dictatorship in Spain” w czasopiśmie *Antiquity*, t. 86, 456-473. W tym miejscu dziękujemy redakcji *Antiquity* za zgodę na przetłumaczenie tekstu.



Rycina 1. Mapa stanowisk omawianych w artykule

Figure 1. Map of the sites mentioned in article

Jedną z najbardziej obiecujących perspektyw badawczych w archeologii nowożytnych konfliktów podejmuje zagadnienie złożoności całych krajobrazów kulturowych przekształconych przez wojnę (Saunders 2001; Saunders i Faulkner 2010; Schofield 2005). Badając krajobrazy kulturowe oraz procesy w nich zachodzące, zamiast pojedynczych stanowisk czy też wybranych kategorii artefaktów w oderwaniu od szerszego kontekstu, jesteśmy w lepszej pozycji, by uchwycić logikę i konsekwencje wojen w XX i XXI wieku. „Wojna w tym przedziale czasowym”, przypomina nam Schofield (2005, 25), „zwykle wykraczała poza granice odseparowanego pola bitewnego, po pierwsze wkraczając w (i w ostatecznym rozrachunku, przekształcając) cały krajobraz kulturowy [...] rozszerzając się w konflikty na globalną skalę [...] wpływając na losy każdego, bez względu na to, w jakiej odległości od linii frontu ten ktoś się znajduje”. Podążając tą perspektywą badawczą, wraz z zespołem prowadzę od 2006 roku prace wykopaliskowe w różnych miejscach związanych z hiszpańską wojną domową oraz okresem powojennym. Ostatnie ekshumacje ofiar przemocy politycznej po raz kolejny uwypukliły zjawisko represji, które miało miejsce w czasie

trwania wojny domowej w Hiszpanii (1936-1939) (np. Ferrándiz 2006; Renshaw 2011), podczas której straciło życie 200 tysięcy ludzi (z czego 75% stanowili zwolennicy Republiki). Niemniej jednak groby masowe są tylko częścią tamtej rzeczywistości. By w pełni zrozumieć doświadczenie wojny oraz logikę przemocy politycznej, musimy spojrzeć poza groby i przebadać pola bitewne, budynki, pomniki oraz przestrzeń przemocy: całą geografie konfliktu, która ukształtowała naród hiszpański po tym, jak wojna wybuchła w lipcu 1936 roku.

Cele projektu badawczego, na którym bazuje ten tekst były trojaki: stworzenie archeologicznej perspektywy tego okresu, czyli napisanie historii na podstawie rzeczy; ukazanie roli materialności w nowożytnych konfliktach; oraz dekonstrukcja geografii, która w znacznej mierze została ukształtowana przez późniejszą politykę zwycięskiego reżimu (1936-1975). W tym artykule omawiam trzy archeologiczne krajobrazy kulturowe, które prezentują cykl konfliktu: historię przemocy, która rozpoczęła się wraz z oblężeniem Madrytu w listopadzie 1936 roku i skończyła w tym samym miejscu wraz z zamknięciem obozów pracy przymusowej 15 lat później.

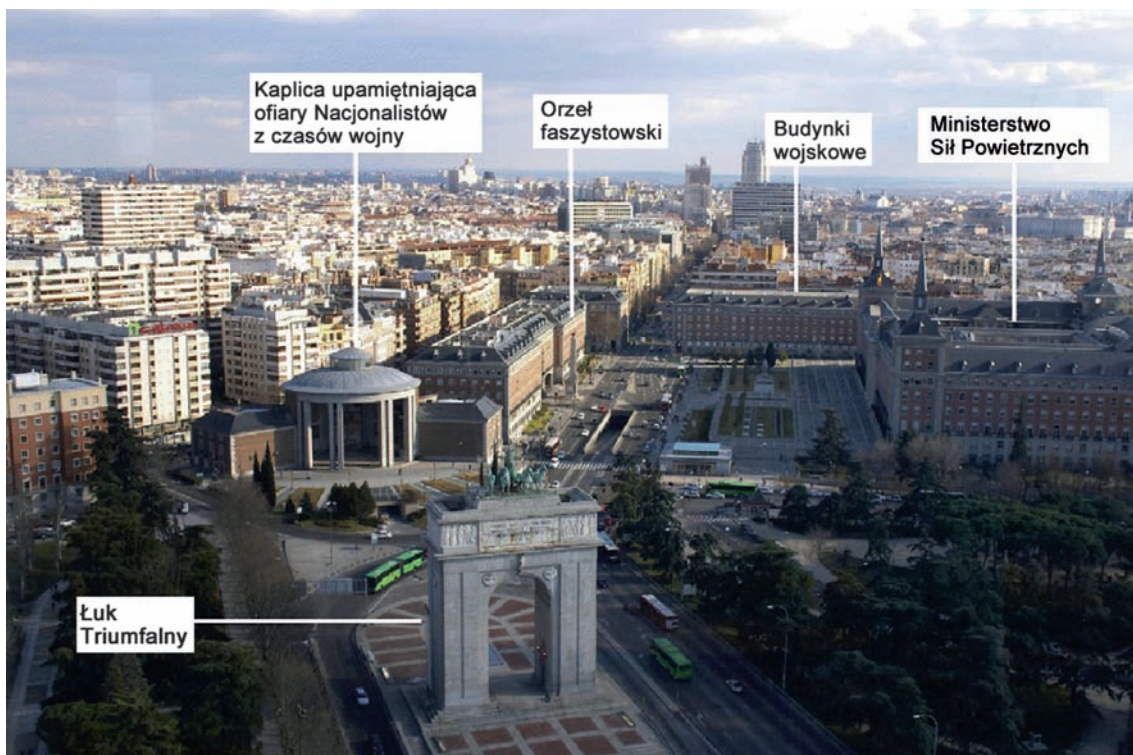
BITWA O MADRYT

W listopadzie 1936 roku, zaledwie trzy miesiące po próbie puczu politycznego, który był przyczyną wybuchu wojny domowej, armia nacjonalistów przybyła pod bramy Madrytu. Po raz pierwszy republikanie byli w stanie zatrzymać postęp armii afrykańskiej generała Franco, maszerującej z południa (Reverte 2004). Jednym z pobliskich miejsc, w którym to się działo, był kampus uniwersytetu madryckiego. Bitwa o Madryt rozpoczęła się 8 listopada 1936 roku i zakończyła dwa tygodnie później, gdy armia nacjonalistów głęboko okopała się w kampusie, ale nie była w stanie przeprowadzić kolejnych działań ofensywnych. Aż do końca wojny budynki uniwersyteckie stanowiły fragment linii frontu i znaczna ich część została zniszczona. Po wojnie, nowy krajobraz upamiętnienia powstał na ruinach, jednocześnie zacierając czy też zakrywając większość pozostałości wojennych. Nowe rozplanowanie architektoniczne otwarcie upamiętniało triumf armii generała Franco oraz poległych frankistów. Sama bitwa o Madryt (właściwie fiasko nacjonalistów) była w dużej mierze zapomniana.

Ten jawnie totalitarny krajobraz kulturowy został przez mieszkańców stolicy stopniowo uznany za naturalny (ryc. 2).

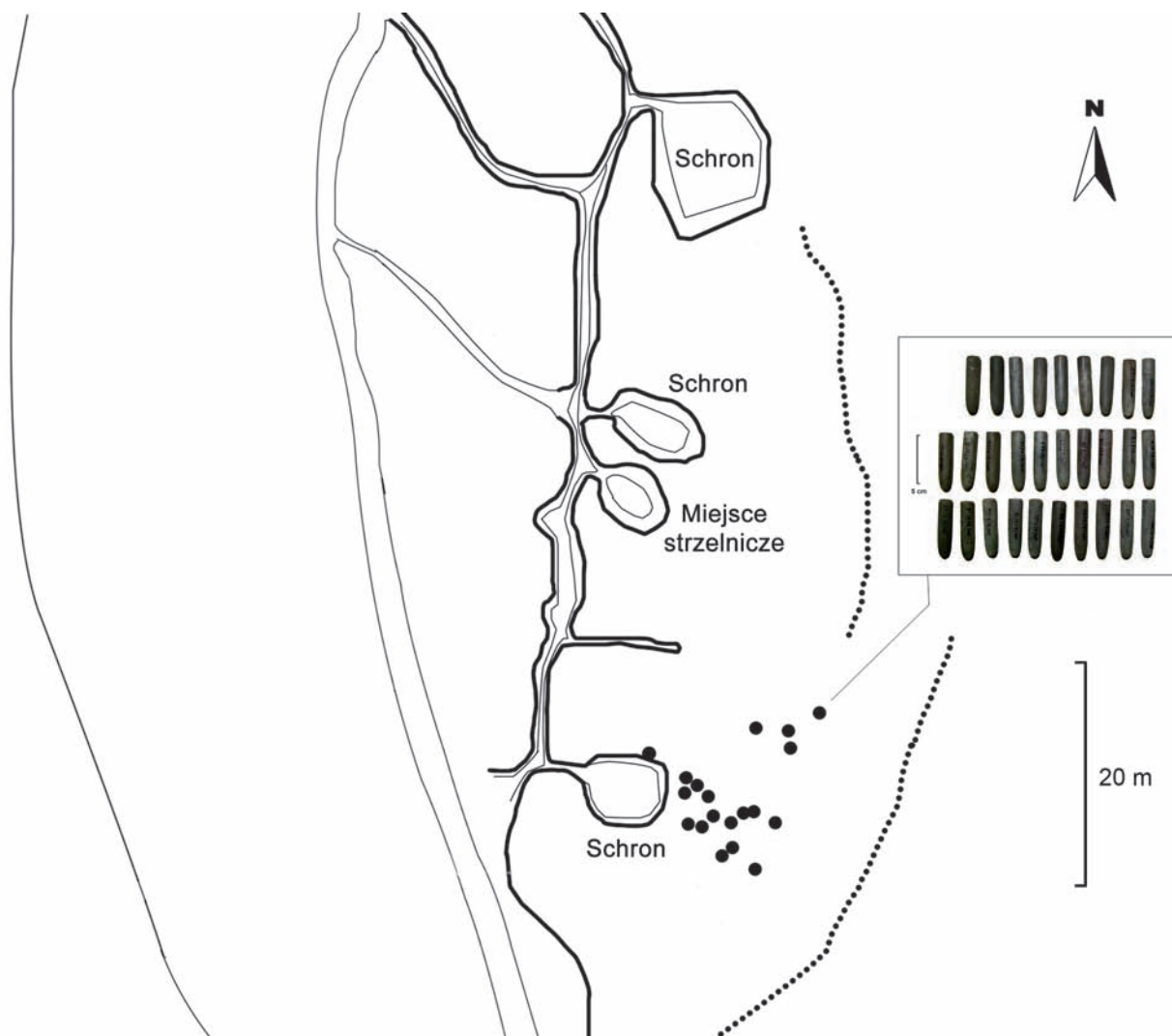
W listopadzie 2008 roku rozpoczęliśmy badania zapominanych śladów wojny, które, co zaskakujące, okazały się wielorakiego rodzaju i wszechobecne (González-Ruibal i inni 2010). Odzyskanie tych pozostałości pozwoliło dostrzec inną wersję przeszłości, dzięki odmiennemu sposobowi jej ukazania. Projekt ten przeprowadzono, by zlokalizować okopy w celu zbadania przedmiotów należących zarówno do żołnierzy strony nacjonalistycznej, jak i republikańskiej.

Rycina 3 pokazuje część systemu okopów strony republikańskiej odkrytego podczas wykopalisk. System był długą, ciągłą linią obrony, typu, który często był stosowany przez siły alianckie w czasie I wojny światowej. Schrony nie były najlepiej wykonane: budowane były z rumowisk innych budynków, a wejścia do nich ulokowano od strony wroga, pomimo oczywistego zagrożenia z tym związanego. Znajdowały się tam również ślady po



Rycina 2. Wejście na kampus uniwersytecki odbudowany w hiszpańskim stylu faszystowskim i neo-tradycyjnym po wojnie (1940-1965)

Figure 2. The entrance to the university campus reconstructed in Spanish fascist and neo-traditional style after the war (1940-1965)



Rycina 3. Mapa okopu, w którym prowadzono wykopaliska z zaznaczeniem schronów i miejsc prowadzenia ognia z karabinu maszynowego (kropki). Kropkowane linie wskazują drogi ewakuacyjne
 Figure 3. Map of the excavated trench and shelters, with indication of machine gun fire.

Dotted lines indicate covered ways

pierwszych żołnierzach rozlokowanych wokół Madrytu pod koniec 1936 roku, w działania których zaangażowana była również Międzynarodowa Brygada. W skład odkrytych rzeczy wchodziły fragmenty granatów ręcznych sugerujące walki bezpośrednie (nieobecne na tym obszarze po styczniu 1937 roku) oraz amunicja takiego rodzaju, jaki używany był przez brygadystów: 4 łuski 0.303 z datą 1916 (z zachowanych rezerw z czasów I wojny światowej). Zostały one wystrzelone z P14, brytyjskiego karabinu powszechnie używanego przez Międzynarodowe Brygady w walkach o Madryt w listopadzie 1936 roku. Znaleźliśmy również starszą amunicję stosowaną w karabinach Remington i Vetterli Vitali (ryc. 4), produkowanych w latach 70. XIX wieku, oraz, według wspomnień weteranów walk o Madryt, prawdopodobnie wystrzelianą z kara-

binów austriackich (Arthus 2009, 217). Sowieckie dostawy pozwoliły z czasem wyprzeć to archaiczne uzbrojenie. Na podłodze jednego ze stanowisk snajperskich z 1938 roku *in situ* odkryto 5 pustych łódek na naboje do karabinu Mosin Nagant wraz z magazynkiem. Aż do końca wojny wojska republikańskie były zaopatrywane w różnego rodzaju broń. Jest to wyraźnie widoczne w rezultatach naszych wykopalisk: podczas prac wydobyliśmy łódki na naboje różnego kalibru pochodzące z kilku krajów, w tym z Niemiec. Naziści bowiem sprzedawali niektóre elementy uzbrojenia Republice (Heiberg, Mogens 2005, 167-168), jednak mogły one równie dobrze zostać odebrane wrogowi.

Mówiąc ogólnie, nie znaleźliśmy wielu łusek i puszek po konserwach, prawdopodobnie dlatego, że metal był systematycznie zbierany i prze-

tapiany. Dowództwo 7. Dywizji, które kontrolo- wało kampus, wydało w maju 1937 roku rozkaz, przypominając 40. Brygadzie, która stacjonowała w badanym wykopie, że obowiązkiem było „zbieranie wszystkich łusek po nabojach i jednorazowo w większej ilości zwracanie ich do oficera odpowiadającego za amunicję (Quintero i inni *w druku*). Podczas gdy ilość łusek była znikoma (31 sztuk), to ilość wystrzelonych naboju znalezionych w oraz wokół wykopu była znaczna (w sumie 151 sztuk). Większość z nich to hiszpańskie pociski 7-milimetro- we oraz niemieckie 7.92 milimetra. Była to broń używana przez armię Franco (patrz poniżej). Dys- trybucja przestrzenna pocisków ukazuje ich kon- centrację zaraz za głównym schronem. Powodem tego najprawdopodobniej była eksplozja, w wy- niku której zniszczono karabin maszynowy (por. ryc. 3). Elementy szrapnela z kolei koncentrowały się na drodze ewakuacyjnej za naszym wykopem. Ilość wystrzelonych pocisków oraz fragmenty łus- sek sugerują, że kampus uniwersytecki, pomimo bycia ustabilizowaną linią frontu, stanowił miejsce stałych walk.

Źródła archeologiczne z wykopu odsłaniają obraz armii słabo zorganizowanej. Zamiast ele- mentów munduru wojskowego, znaleźliśmy sporo przedmiotów cywilnych, szczególnie różnego ro- dzaju obuwie. W jednym ze schronów było nawet niewielkie ognisko, wkopane w piaszczyste pod- łożę i otoczone kamieniami, na którym puszkę po oleju użyto jako prowizoryczną kuchenkę (ryc. 5).

Umocnienia uniwersyteckie były błotniste i brud- ne; sprężyny od materaców, zamki od drzwiczek do szafek oraz zawiasy do drzwi wskazują, że żoł- nierze starali się zapewnić sobie więcej wygody przy pomocy materaców – które to stanowiły dobrą ochronę przed szrapnelami – i mebli pochodzących ze zbombardowanego miasta. Tak przygotowane schrony musiały wręcz nadawać okopom wygląd prymitywnego miasteczka. W jednym z oficjalnych dokumentów narzeka się na nadmierne ‘udomo- wienie’ (ang. *domesticity*) niektórych pozycji, co spowodowało, że stały się bezużyteczne do dzia- łań wojennych (Quintero i inni *w druku*). Malaria, świerzb i inne choroby były na porządku dziennym w takim niezdrowym środowisku. Różnorodne zbiory artefaktów przypominają nam również, że wszystkie przedmioty są ideologicznie naznaczone (ryc. 6).

Pozycje nacjonalistów znajdowały się między innymi w małej wiosce Abánades, na linii fron- tu Guadalajary, gdzie w 1937 roku miała miejsce ważna bitwa. Była to kolejna nieudana próba zaję- cia Madrytu przez nacjonalistów. Po wojnie region ten pozostał odosobnionym i rolniczym obszarem, ale teraz dodatkowo zaśmieconym pozostałościami wojennymi. Przeprowadziliśmy badania wykopa- liskowe na wyizolowanej, zbudowanej z cementu i stalowych umocnień warowni armii nacjona- listycznej (González-Ruibal 2011). Jej lokalizacja na szczycie wzgórza była typową strategią stosowaną w Maroku. Jest to dodatkowy argument za tym, iż



Rycina 4. Amunicja z okopu republikańskiego: 1-4 – radziecki Mosin Nagant; 5 – francuski Lebel; 6-7 – włoski Vetterli Vitali

Figure 4. Ammunition from the Republican trench: 1-4 – Soviet Mosin Nagant; 5 – French Lebel; 6-7 – Italian Vetterli Vitali



Rycina 5. Męski but i kontekst jego odnalezienia: wewnątrz ziemianki, w pobliżu prowizorycznego paleniska
 Figure 5. A man's shoe and the context of the find: inside a dug-out, near an improvised hearth

armia Franco prowadziła wojnę w duchu konfliktu kolonialnego.

Odkryliśmy ponad 100 cynowych puszek. W 21% z nich wcześniej znajdowała się wołowina (ryc. 7). Wszystkie odnalezione fragmenty ubioru i wyposażenia były wojskowe. Znaleźliśmy resztki

kilku wojskowych butów, pasów i szelek. Amunicja była wszechobecna. Różnice między wspomnianymi znaleziskami a tymi wydobytymi w kampusie uniwersytetu madryckiego (obóz republikanów) nie mogły być większe. Odkryliśmy wiele łusek, ale niewiele samych nabożów. Sugeruje to, że żoł-



Rycina 6. Zaskakujący zbiór z wykopu republikańskiego: medal przedstawiający Dziewicę z Saragossy, czerwona gwiazda z munduru republikańskiego oraz XIX-wieczna moneta z Alfonsem XII, który przywrócił monarchię po I Republice Hiszpańskiej

Figure 6. Unlikely partners in the Republican trench: a medal of the Virgin of Saragossa, a red star from a Republican uniform and a coin of the nineteenth-century king Alphonse XII who restored the monarchy following the First Spanish Republic

nierze strony nacjonalistów częściej strzelali niż sami byli ostrzeliwani. Zauważalne jest także to, że łuski nie były zbierane i poddawane ponownemu przetopieniu, jak to było w przypadku obozu republikańskiego. Na podstawie znalezisk wynika, że używano tylko dwóch rodzajów łódek na naboje: 7-milimetrowe do hiszpańskiego Mausera i karabinu maszynowego Hotchkiss (78%) oraz 7.92-milimetrowe do niemieckiego Mausera i karabinu maszynowego Maxim (22%). Oznaczenia na łódkach wskazują, że ponad połowa (51%) z nich została wyprodukowana między 1936 a 1938 rokiem. Tylko jedna łódka pochodziła z zapasów z czasów I wojny światowej.

Świadczenia życia codziennego w okopie są wielorakie. Kilka rzędów psich odcisków łap podążających za śladami obuwia wojskowego pokazuje, że garnizon w 1938 roku miał wiernego psiego przyjaciela. Kolczyk marnej próby znaleziony w jednym ze schronów jest być może zgubioną pamiątką od żony lub dziewczyny jednego z żołnierzy. Zachowany w całości serwis do kawy, w skład którego wchodzi młynek do kawy, został znaleziony wewnątrz zasypanego okopu. Podobnie jak w przypadku uniwersyteckich okopów, znaleźliśmy fragmenty szaf i innych mebli. Z zasypanego

okopu wydobyliśmy zachowany w całości włoski hełm M-1915/16, wewnątrz schronów z kolei race dymne i okulary motocyklowe, również włoskiego pochodzenia. Jeden z mieszkańców wioski nadal posiada menażkę z imieniem i nazwiskiem jej pierwotnego właściciela – Armando Stellaniego. Przedmioty pochodzenia włoskiego potwierdzają obecność oddziałów Mussoliniego, które znane były z tego, że zajęły Abánades podczas bitwy pod Guadalajarą w lutym 1937 roku. Wtedy też oddziały włoskie wymieniły z lokalną ludnością część swojego wojskowego wyposażenia na hiszpańskie stroje i rękodzieło. Choć istnieje powszechne przekonanie, że żołnierze włoscy nie byli zainteresowani polityką (Seidman 2001), byliśmy w stanie zadokumentować 20 napisów graffiti w trzech miejscach w Abánades. Z tego 10 niesie przekaz polityczny, 8 o zabarwieniu nacjonalistycznym i 2 o wymowie republikańskiej. Pokazuje to, że wielu uczestników tego konfliktu było w rzeczywistości politycznie zaangażowanych (ryc. 8).

Porównanie fortyfikacji strony nacjonalistycznej z republikańską ukazuje wyraźny kontrast: podczas gdy te pierwsze były budowane z betonu wzmocnianego prętami stalowymi, to umocnienia republikańskie wznoszone były w formie ścian ka-



Rycina. 7. Jedzenie w okopie: 1 – skondensowane mleko; 2 – sardynki; 3 – tuńczyk; 4 – wołowina
 Figure 7. Eating in the trench: 1 – condensed milk; 2 – sardines; 3 – tuna; 4 – corned beef

miennych przypominających miejscowy typ zabudowy. Różnice były również wyraźne w materiałach pozyskanych w trakcie naszych prac wykopaliskowych: w okopie nacjonalistów znaleźliśmy zbiór wielu puszek po wołowinie, a ich zupełny brak zanotowaliśmy na liniach republikanów w kampusie uniwersyteckim.

Widoczny był również kontrast między powojennym upiększaniem kampusu uniwersyteckiego a skutkami wojny w rejonie Gudalajara. Zaangażowanie w nasze badania obecnych mieszkańców Abánades pokazało, że sama wojna i jej relikty w lokalnym krajobrazie kulturowym nie były postrzegane jedynie negatywnie. Częściowo dlatego, że odziedziczyli oni pozostałości wojenne. Podczas gdy wielu Hiszpanów cierpiało z powodu

ekstremalnej biedy, miejscowa ludność zbierała profity ze sprzedaży niewykorzystanego uzbrojenia, amunicji i stalowych dźwigarów. Lokalna ludność systematycznie przetwarzała materiały wojenne: miny przeciwczołgowe okazały się dobrymi pojemnikami do wytwarzania mydła, pojemniki na amunicję były natomiast przydatnymi skrzynkami do przechowywania narzędzi. Bomby i granaty cały czas stanowią dekorację wielu domów, a sami ludzie pamiętają, jak ich szukali za czasów dzieciństwa. Moshenska (2008) zasugerował, że zbieranie pozostałości wojennych jest sposobem, w jaki dzieci radzą sobie z konfliktem zbrojnym. Dla większości dzieci i młodzieży wojskowe śmieci w czasie powojennym przywołują dodatkowo epickie historie, w których rozbrzmie-



Rycina 8. Kreowanie krajobrazu kulturowego: nacjonalistyczne graffiti na fortyfikacjach w La Nava. Napis głosi „hura Hiszpania!” oraz towarzyszy mu symbol hiszpańskiej partii faszystowskiej (Falangi): jarzmo i wiązka strzał
 Figure 8. Marking the landscape: a Nationalist graffiti in the fortifications of La Nava. It reads “Hail Spain!” and it has the symbol of the Spanish fascist party (Falange): a yoke and a bundle of arrows

wają opowieści o ‘Narodowej Krucjacie’ uczonej w szkole – czasie, kiedy ich niewielka wioska odegrała istotną rolę w hiszpańskiej historii. W Abánades, inaczej niż na Uniwersytecie w Ma-

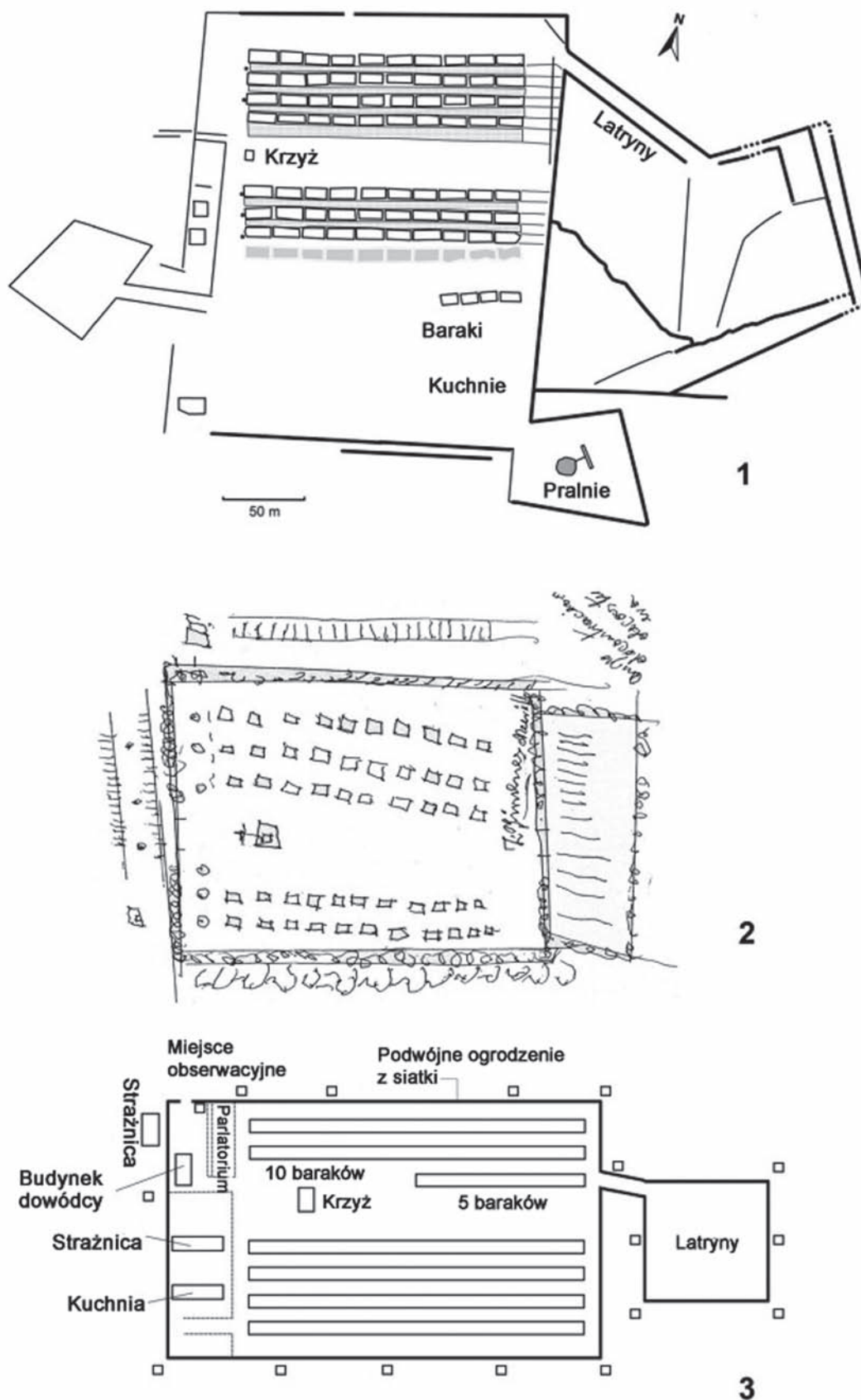
drycie, pamięć o wojnie nie uległa zatarcu. Ruiny wojenne powodowały, że następne pokolenia miejscowej ludności pozytywnie postrzegali otaczający ich krajobraz kulturowy.

TEATR RE-EDUKACJI

Czasy powojenne były mniej przyjemnym doświadczeniem dla tych, którzy zostali pokonani. Około pół miliona republikańskich żołnierzy było internowanych w obozach koncentracyjnych (Rodrigo 2005). Z tego 90 tysięcy zmarło z głodu, chorób czy też w wyniku tortur. Nowy reżim ustanowił ponad 100 obozów koncentracyjnych, obozów pracy przymusowej, więzień i izb zatrzymań. Dyktatura wypracowała program, którego celem była przemiana republikańców w przestrzegających obowiązujące prawo obywateli Nowej Hiszpanii (Gómez Bravo 2009). Proces ten składał się z różnych poziomów wymierzania kary. Wszystkie one miały swoje potwierdzenie w ideologii religijnej.

Większość obozów koncentracyjnych stanowiły przekształcone już stojące budynki, jak: szko-

ły, areny do walk byków czy też fabryki. Jednym z niewielu wzniesionych od samych fundamentów obozem koncentracyjnym był ten z Castuera, którego pozostałości badaliśmy w 2010 roku. Obóz ten usytuowany jest na głównej trasie kolejowej w odległym i odizolowanym obszarze Estramadury. Został on wzniesiony w kwietniu 1939 roku i zdemontowany rok później (González-Ruibal i inni 2011). Przeszło przez niego około 15 tysięcy ludzi. Zginęła tam nieznaną liczbą więźniów (López Rodríguez 2006). Jeden z planów obozu przechowywany był w państwowych archiwach, inny natomiast został narysowany przez jednego z byłych więźniów. My dodatkowo sporządziliśmy plan archeologiczny. W obozie były dwa rzędy baraków, a między nimi znajdował się prostokątny plac zbiórek. Na jednym



Rycina 9. Trzy wersje tego samego miejsca: 1 – archeologiczny plan; 2 – mapa sporządzona z pamięci przez jednego z więźniów obozu; 3 – oficjalna mapa
 Figure 9. Three visions of the same site: 1 – archaeological map; 2 – prisoner’s map drawn from memory; 3 – official map (the labels have been translated into English)

z jego końców stał duży krzyż, którego cokół zachował się do dziś. Latem 2011 roku archeolodzy wydobyli szczątki 18 osób z grobu masowego, interpretując je jako ofiary egzekucji. Badania archeologiczne odsłoniły jeszcze inne elementy z ponurej historii obozu.

Obóz otoczony był rowami. Miały one jednak charakter raczej symboliczny, gdyż w niektórych miejscach były głębokie na 20 centymetrów. Latryny ulokowane zostały w rzucającym się w oczy miejscu, widocznym z każdego fragmentu obozu i jego najbliższej okolicy (ryc. 9). Latryny miały kształt nieregularnego rowu, który wykopano, przekopując się przez warstwę twardego łupku. Miały one głębokość 30-50 centymetrów i były szerokie na około 2 metry (ryc. 10). Według zachowanych rozkazów dla kadry tego obozu koncentracyjnego, latryny powinny być wkopane 2 metry w głąb gruntu i szerokie na 1 metr (López Rodríguez 2006, 189). Szeroka i płytko for-

ma, którą w rzeczywistości przybrały latryny w Castuera, czyniła je bardzo niehigienicznym miejscem. Powodowało to rozprzestrzenianie się obrzydliwego odoru na terenie obozu oraz zwiększało prawdopodobieństwo wystąpienia chorób, dziesiątkujących przetrzymywanych więźniów.

Najliczniejszą kategorią znalezionych przedmiotów w latrynach i wykopach mających wyznaczyć zasięg obozu była puszka cynowa. 90% z nich było po tuńczyku albo sardynkach. Znajdowały się tam również liczne fragmenty naczyń ceramicznych, przykrywka od garnka cynowego i kilka wojskowych menażek wskazujących na militarny charakter takich miejsc. Świadczenia potwierdzające stosowanie medykamentów są również obfite: 22 ampułki od leków, 2 butelki wody utlenionej, tubka antyseptycznego kremu oraz wiele fragmentów butelek po substancjach medycznych, między innymi na choroby jelit.



Rycina 10. Rzut pionowy latryn ukazujący ich nieregularny kształt i płytkie wkopanie oraz wykop próbny w jednym z rowów wyznaczających granice obozu. Rów ten został wypełniony śmieciami (w tym menażkami)

Figure 10. Profiles of the latrines, showing their irregular shape and short depth, and a test pit in one of the ditches, which was backfilled with rubbish (including mess tins)



Rycina 11. Pozostanie człowiekiem w Castuera: starannie wykonane wejście do jednego z baraków; fragmenty ręcznie wykonanych elementów do gry w domino; butelki na atrament, który więźniowie wykorzystywali do pisania listów do swych rodzin

Figure 11. Remaining human in Castuera: a carefully paved entrance to a barrack; hand-made domino pieces; ink bottles for writing home

Niektóre z odkrytych w obozie rzeczy pozwalają identyfikować poszczególnych więźniów z imienia i nazwiska. Część artefaktów pochodziła z latryn, miejsc, które powszechnie uważa się jako przestrzeń oporu (Myers 2008, 242). Butelki na atrament symbolizują relacje obozu ze światem zewnętrznym. Więźniom pozwalano pisać listy, które jednak podlegały surowej cenzurze. W jednym z listów, który przetrwał do naszych czasów, na kilka dni przed swoją egzekucją więzień obozu prosi swoją żonę, by wysłała mu piłkę i jakieś książki dla zmniejszenia obozowej nudy (López Rodríguez 2006, 227).

Również dla zabicia czasu więźniowie grali w domino za pomocą klocków zrobionych z dachówek albo kości. Wykonywanie różnych rzeczy pomagało więźniom nie załamywać się psychicznie i w ten sposób utrzymywać elementy oporu wobec

dehumanizujących strategii stosowanych w obozie. Dwa znaleziska stanowią interesujące świadectwo tych subtelnych form oporu. Jednym z nich jest pięknie wyrzeźbiony kawałek blachy cynowej, takiego rodzaju, jakiego używano do obijania dachów baraków. Na tym kawałku blachy wyłobiono nazwę baraku. Jakość i styl liter sugerują, że najprawdopodobniej wykonała go osoba zaznajomiona z drukarstwem. Pokazem umiejętności jest także pieczołowicie wyłożone brukiem wejście do jednego z baraków (ryc. 11). Odmienne niż w przypadku innych wejść do baraków czy też ulic, z których wszystkie zostały wyłożone kamieniami, ten przykład ukazuje pragnienie stworzenia czegoś estetycznie przyjemnego dla oka. Wybrano i zestawiono ze sobą różne kamienie po to, aby stworzyć gładką powierzchnię, która przypomina dywan. Twórca tego dzieła musiał być kamieniarzem.

Nasze archeologiczne badania potwierdzają ocalałe przekazy o tym, że miejsce to znane było ze stosowania nieludzkich represji. Dzienna porcja żywniowa ograniczała się do pojedynczej puszki sardynek dzielonej na dwóch, a czasem i więcej więźniów, do tego dochodził kawałek chleba i wodnista zupa. Udało się zidentyfikować jedynie 18 niewielkich fragmentów kości. Potwierdza to, że więźniowie w rzeczywistości nie mieli dostępu do mięsa, inaczej niż w przypadku obozów dla internowanych z innych krajów (np. Demuth 2009, 175). Prawdopodobnie od śmierci głodowej ocaliło wielu więźniów paczki z żywnością otrzymywane od rodzin. Jedzenie takie było wysyłane w glinianych i cynowych naczyniach, których fragmenty znaleźliśmy w trakcie badań. Brak własnej rodziny poza obozem równał się pewnej śmierci.

Wspomnienia zebrane od byłych więźniów opisują latryny jako narzędzia „moralnej destrukcji” (Lafuente 2002, 148) i miejsca zakażeń. Wydawałoby się, że obfitość odkrytych medykamentów stoi w sprzeczności z przebywającą w obozach gru-

pą głównie młodych mężczyzn, którzy powinni być najmniej narażeni na choroby. Jednak to właśnie warunki przetrzymywania sprzyjały rozprzestrzenianiu się chorób zakaźnych. Więźniowie byli traktowani jak zwierzęta. Wykonywanie rzeczy, które wymagały wyspecjalizowanych umiejętności, było w pewien sposób przeciwstawianiem się panującej ideologii. Historycy również studiowali podobne taktyki przeciwstawiania się oficjalnej ideologii, jednak skupiali się niezmiennie na artystach i intelektualistach (Agramunt 2005).

Główny plac obozu wraz ze swoim krzyżem przywołuje skojarzenia zbiórek więźniów i odbywający się w tym miejscu bezlitosny proces re-edukacji. W przeciwieństwie do innych odmian faszyzmu, religia (katolicka) odgrywała w tym wypadku ważną rolę w ‘przywracaniu do zdrowia Czerwonych’. Współcześnie, inaczej niż do pełnionej wcześniej roli, cokolwiek stał się miejscem czci poległych lewicowców, miejscem, w którym rodziny więźniów oraz członkowie stowarzyszeń obywatelskich zbierają się dla uczczenia ofiar reżimu generała Franco.

KRAJ PRZEBUDOWANY PRZEZ NIEWOLNIKÓW

Współczesny krajobraz Hiszpanii, jej drogi, linie kolejowe, porty lotnicze i zapory są owocem trwającej dekadę pracy przymusowej. Tysiące więźniów politycznych skracalo sobie wyroki więzienne poprzez pracę przy publicznych i prywatnych budowach; jest to anonimowy wysiłek, który został niemalże niezauważony przez historię (Lafuente 2002). Od 2006 roku prowadzimy badania w obozie pracy przymusowej w Bustarviejo niedaleko Madrytu (Falquina i inni 2010), gdzie między 1944 a 1952 rokiem setki więźniów politycznych pracowało przy budowie tunelu i mostu kolejowego w górzystym terenie. Miejsce, w którym żyli robotnicy, zachowało się do naszych czasów nietknięte wraz ze swoimi barakami, budynkami dla personelu, straganami, miejscami wydobywania kamieni i linią kolejową, dzisiaj już nieużytkowaną (ryc. 12). Główny budynek miał paskudną zbiorową latrynę i duże wspólne sypialnie, w których więźniowie musieli spać ściśnięci na podłodze. Jednakże ogólnie ich sytuacja nie była tak ciężka, jak w obozach koncentracyjnych. W końcu był to ostatni etap w procesie resocjalizacji więźniów.

Jeden z najciekawszych rezultatów naszych badań dotyczy historii, która w istocie zniknęła

ze zbiorowej pamięci i książek. Dotyczy on kobiet i dzieci, którym przyszło dzielić niedolę wraz z pokonanymi żołnierzami republikańskimi. Podążyli oni za swymi mężami i ojcami do miejsc ich przetrzymywania, żyjąc na peryferiach obozów pracy. Podczas gdy ta sytuacja była znana i przez niektórych badaczy wspomniana (np. Lafuente 2002, 127-128), to do tej pory nie przeprowadzono żadnych badań nad warunkami ich życia. Te aspekty natomiast były wymownie manifestowane w materiale archeologicznym pochodzącym z obozu Bustarviejo. Zadokumentowaliśmy całą wioskę składającą się z chat zbudowanych przez więźniów i ich rodziny. Chaty były małe, o powierzchni 4-5 m², przypominając swymi rozmiarami cele więzienne (ryc. 13). Budowano je z kamiennych pozostałości pochodzących z kamieniołomów i miały nisko usytuowane dachy z chrustu. Dachy, ściany i podłogę wzmacniano zaprawą murarską. Nie ma co do tego wątpliwości, że więźniowie otrzymywali zaprawę od zarządzających obozem. Jednak jej ilość była tak niewielka, że musieli oni dodawać do niej dużo domieszki piasku. Chaty nie miały okien, światło dochodziło jedynie przez niewielkie drzwi. Konstrukcje mieszkalne miały wewnątrz ognisko



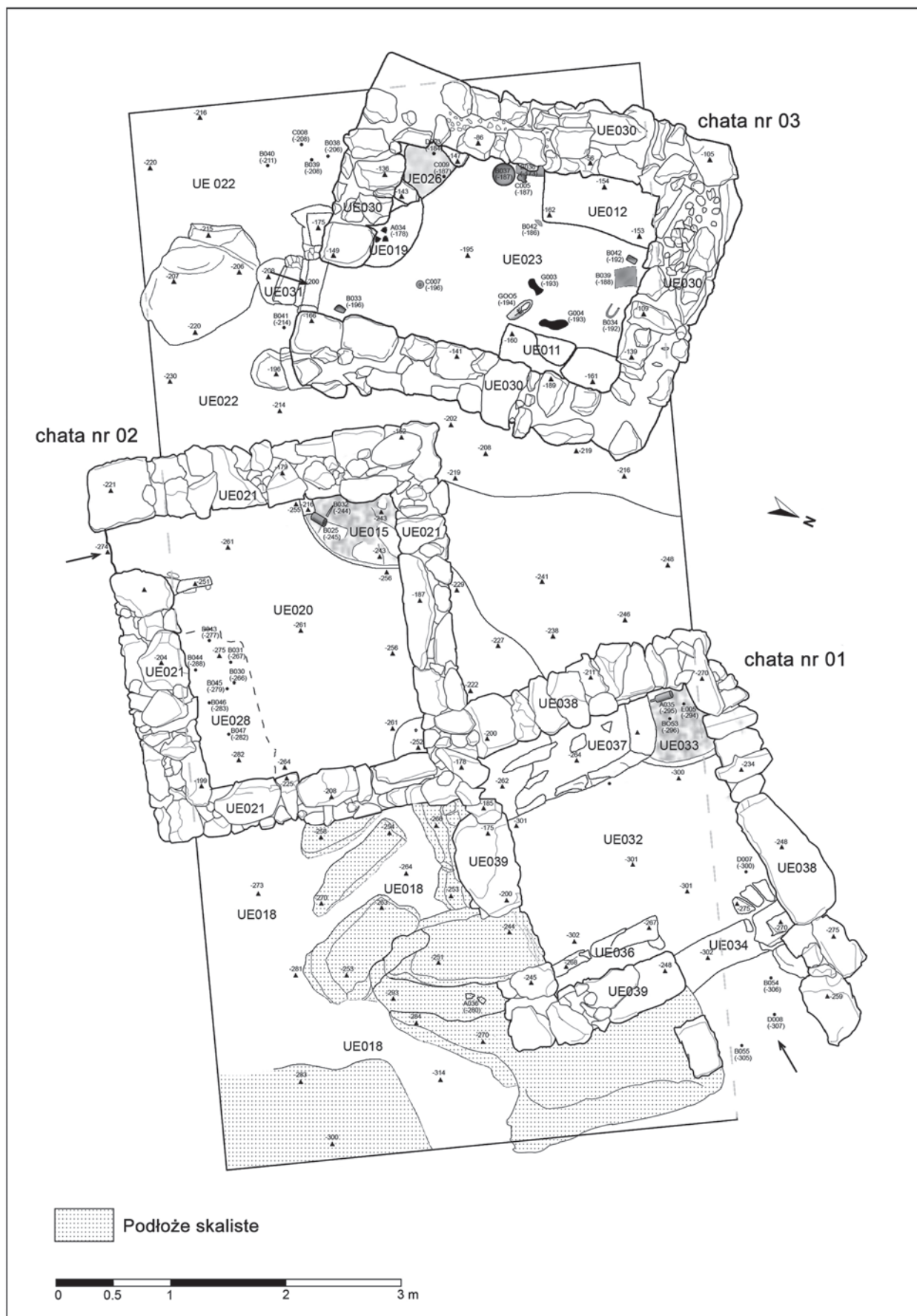
Rycina 12. Prace wykopaliskowe na terenie pozostałości domu porucznika w Bustarviejo, pozostałości więziennych baraków na drugim planie (za Falquina i in. 2010)
Figure 12. Excavations at the lieutenant's house in Bustarviejo, with the prisoners' barracks behind (after Falquina et al. 2010)

w celu ogrzania pomieszczenia i przygotowania posiłków. Łóżka i ławy były wykonywane z kamienia i pierwotnie wyścielone słomą lub chrustem. W okresie mroźnych zim życie w tych chatkach, u podnóża gór wokół Madrytu, musiało być trudnym doświadczeniem.

Obóz nie był otoczony drutem kolczastym, a wszystkie cztery wartownie skierowane były na zewnątrz. Takie rozplanowanie sugeruje, że przygotowane one były w celu ewentualnego dostrzeżenia ataku partyzantów z zewnątrz obozu, a nie do wewnątrz, by sprawować kontrolę nad więźniami. Podobne rozplanowanie i rozmiar chat sugerują, że ich budowa była uzgadniana ze sprawującymi władzę w obozie. Obecność rodzin w pobliżu więźniów była na rękę reżimowi. Rodziny były wspierane finansowo przez więźniów, którzy dostawali skromne pieniądze za dodatkowe prace wykonane w obozie. Musieli oni także wykarmić każdego

członka swojej rodziny. Z tego powodu pracowali jeszcze więcej, chcąc zarobić pieniądze na swoje rodziny. Członkowie rodzin pomagali również więźniom przystosować się do życia społecznego Nowego Państwa, w którym to katolicka rodzina odgrywała istotną rolę. Rodziny republikańskie były jednak stygmatyzowane i karane. W końcu, rodziny dostarczały też darmowej ochrony. Ucieczki z obozów pracy zdarzały się, ale głównie podejmowały się ich osoby młode i samotne. Kto by uciekł, zostawiając na pastwę losu żonę i dzieci za sobą? Był to najskuteczniejszy środek zapobiegawczy.

W trakcie prac polowych w 2010 roku odkryliśmy miejsce, w którym stał dom porucznika dowodzącego obozem (ryc. 12). Budynek był znacznie wygodniejszy od tych, w których mieszkali więźniowie. Miał powierzchnię 15 metrów kwadratowych, dach pokryty dachówką i polerowaną podłogę. Budynek posiadał okna, a same ściany były



Rycina 13. Pozostałości chat rodzin więźniów z Bustarviejo (za Falquina i in. 2010)
Figure 13. Huts of the prisoners' relatives in Bustarviejo (after Falquina et al. 2010)

pomalowane. Jednak dom porucznika pokazuje razem, jak wojna pogorszyła warunki życia większości Hiszpanów, tych zwycięskich, jak i zwyciężonych. Budynek ten nie był znacznie lepszy od lepianki. Brakowało w nim bieżącej wody, elektryczności czy też toalety. Najprawdopodobniej było w nim zimno i wilgotno.

Obóz w Bustarviejo zamknięto w 1952 roku. Jego więźniowie zostali uwolnieni, jednak byli pod stałym nadzorem policji i sąsiadów (Gómez Bravo 2009). Świat, który zastali poza obozem, był zupełnie innym niż ten z 1936 roku. Zagospodarowanie przestrzenne miast i wsi uległo zmianie. Pomniki upamiętniające pravicową opozycję

i inne budowle pojawiły się wszędzie. Zrównane z ziemią wioski i ich okolice odbudowano w surowym, modernistycznym stylu cenionym przez dyktaturę: posępna, alienująca architektura. Wiele takich budynków zostało wzniesionych rękoma więźniów politycznych. Nazwy ulic i miast zostały zmienione na odnoszące się do Franco i jego generałów. Każdy zakątek kraju oraz najmniejszy fragment kultury materialnej – od cynowych puszek po kościoły – został naznaczony symboliką partii faszystowskiej. Podobnie zresztą postąpił pewien anonimowy żołnierz, gdy wyrył jarzmo i wiązkę strzał na bunkrze, kiedy losy wojny nadal były niepewne (por. ryc. 8).

WNIOSKI

Archeologia może poczynić trzy istotne obserwacje dla zrozumienia wojny domowej i dyktatury w Hiszpanii. Po pierwsze, może ona obnażyć dobrze znane przestrzenie, które powstały w procesie symbolicznej przemocy. Archeologia ukazuje traumę, na której ufundowane są współczesne krajobrazy, historie, które zostały wyciszone – jak na przykład ta dotycząca obrony Uniwersytetu w Madrycie podczas wojny – czy też zapomniane – jak doświadczenia kobiet i dzieci w obozach pracy. Po drugie, archeologia jest w stanie zmienić tę wersję historii, która traktuje czasy Republiki i wojny domowej jako jeden okres (1931-1939), zakończony pokojem zaprowadzonym przez Franco. Badania archeologiczne pokazują, że czas między 1936 a 1950 rokiem był częścią tego samego traumatycznego okresu materializującego się poprzez krajobraz usłany okopami, bunkrami, grobami zbiorowymi i więzieniami. Po trzecie, archeologia może współdziałać w pisaniu społecznej historii wojny, do tej pory znacznie słabiej rozpoznanej niż historie polityczne i wojskowości. Podobnie jak w przypadku I wojny światowej (np. Robertshaw i Kenyon 2008), archeologiczne pozostałości w przejmujący sposób odsłaniają aspekty życia codziennego, dyskretne życie w okopach. Archeologia idzie na ratunek mikrohistoriom ukazującym naturę wojny z obu punktów widzenia. Jednak kultura materialna mówi także o makrohistorii. Z archeologicznego

punktu widzenia, krajobrazy kulturowe i działania z okresu hiszpańskiej wojny domowej bardziej przypominają te z czasów I wojny światowej niż II wojny światowej. Stoi to w opozycji do wersji dominującej w historiografii, w której wojna w Hiszpanii stanowiła preludeum drugiej globalnej pożogi. Hiszpańskie armie wyglądają niemal przedindustrialnie wraz ze swoimi lokalnymi kamiennymi bunkrami i prowizorycznym umundurowaniem. Archeologia pokazuje, że wątki historyczne są zawsze wieloaspektowe i splecione ze sobą. To być może nie zmieni wielkich historycznych metanarracji, ale umożliwi nam zobaczenie i zrozumienie ich inaczej.

Podziękowania

Badania terenowe finansowane były przez Spanish Research Council, the Research Council of Norway (w ramach projektu *Ruin Memories Project* prowadzonego przez Bjørnara Olsena), the Spanish Ministry of the Presidency and the Complutense University of Madrid. Chciałbym również podziękować wszystkim, którzy pomogli w realizacji tego projektu w latach 2008-2010. Ich nazwiska pojawiają się w bibliografii. Dwóch anonimowych recenzentów podzieliło się ze mną swymi pomocnymi komentarzami, które pomogły poprawić ten tekst.

Tłumaczenie: Kornelia Kajda, Dawid Kobiałka

BIBLIOGRAFIA

- Agramunt F. 2005. *Arte y represión en la guerra civil española: artistas en checas, cárceles y campos de concentración*. Valencia-Valladolid.
- Arthur M. 2009. *The real Band of Brothers. First-hand account from the last British survivors of the Spanish Civil War*. London.
- Demuth V. 2009. Those who survived the battlefields. Archaeological investigations in a prisoner of war camp near Quedlinburg (Harz/Germany) from the First World War. *Journal of Conflict Archaeology* 5, 163-181.
- Falquina A, Rolland J., Marin C., Compañy G., González-Ruibal A., Quintero A., Fermín P. 2010. De estos cueros sacaré buenos látigos. Tecnologías de represión en el destacamento penal de franquista de Bustarviejo (Madrid), Ebre 38. *Revista Internacional de la Guerra Civil 1936-1939* 5, 247-271.
- Ferrándiz F. 2006. The return of Civil War ghosts: the ethnography of exhumations in contemporary Spain. *Anthropology Today* 22 (3), 7-12.
- Gómez Bravo G. 2009. *El exilio interior. Cárcel y represión en la España franquista (1939-1950)*. Madrid.
- González-Ruibal A. 2011. Digging Franco's trenches: an archaeological investigation of a Nationalist position from the Spanish Civil War. *Journal of Conflict Archaeology* 6, 96-122.
- González-Ruibal A., Compañy G., Franco A., Laíño A., Marin C., Martin P., Martinez I., Rodriguez A., Gümil A. 2011. Excavaciones arqueológicas en el campo de concentración de Castuera (Badajoz). Primeros resultados. *Revista de Estudios Extremeños* 67 (2), 701-749.
- González-Ruibal A., Martín C., Sánchez-Elipse M., Lorente S. 2010. Guerra en la Universidad. Arqueología del conflicto en la Ciudad Universitaria de Madrid, Ebre 38. *Revista Internacional de la Guerra Civil 1936-1939* 4, 123-144.
- Heiberg M., Mogens P. 2005. *Los negocios de la Guerra. Armas Nazis para la República española*. Barcelona.
- Lafuente I. 2002. *Esclavos por la patria. La explotación de los presos bajo el franquismo*. Madrid.
- López Rodríguez A. 2006. *Cruz, bandera y caudillo. El campo de concentración de Castuera*. Badajoz.
- Moshenska G. 2008. A hard rain. Children's shrapnel collections in the Second World War. *Journal of Material Culture* 16 (2), 107-125.
- Myers A. 2008. Between memory and materiality: an archaeological approach to studying the Nazi concentration camps. *Journal of Conflict Archaeology* 4, 231-245.
- Quintero A., Villaescusa L., Gómez S., Martínez C., García S., Cantabrana M. La Ciudad Universitaria de Madrid: espacio, materialidad, guerra y reconstrucción, Ebre 38. *Revista Internacional de la Guerra Civil 1936-1939* 5 (w druku).
- Renshaw L. 2011. *Exhuming loss: memory, materiality and mass graves of the Spanish Civil War*. Walnut Creek (CA).
- Reverte J. 2004. *La Batalla de Madrid*. Barcelona.
- Robertshaw A., Kenyon D. 2008. *Digging the trenches. The archaeology of the Western Front*. Barnsley.
- Rodrigo J. 2005. *Cautivos. Campos de concentración en la España franquista, 1936-1947*. Barcelona.
- Saunders N.J. 2001. Matter and memory in the landscapes of conflict: the Western Front 1914-1999. (w:) B. Bender, M. Winer (red.), *Contested landscapes: movement, exile and place*. Oxford, 37-53.
- Saunders N.J., Faulkner N. 2010. Fire on the desert: conflict archaeology and the Great Arab Revolt in Jordan, 1916-18. *Antiquity* 84, 514-527.
- Schofield J. 2005. *Combat archaeology. Material culture and modern conflict*. London.
- Seidman M. 2002. *Republic of egos. A social history of the Spanish Civil War*. Madison (WI).

FROM THE BATTLEFIELD TO THE LABOUR CAMP:
ARCHAEOLOGY OF CIVIL WAR AND DICTATORSHIP IN SPAIN

SUMMARY

Modern wars transform entire landscapes: from the trenches in the frontline to the internment camps and weapon factories in the rearguard, no place is spared. The

material effects outlast the conflicts themselves and shape daily experiences and memories for decades. In the case of totalitarian regimes, spaces of internment often follow the

end of hostilities and continue the politics of war in times of peace. Modern conflicts are messy. They blur the distinction between war and peace, combatant and non-combatant, producing hybrid sites: bombed civilian settlements, clandestine detention centres and guerrilla bases.

This paper aims to create an archaeological account of the period, that is, to write history from things; to demonstrate the relevance of materiality in modern conflict; and to deconstruct a geography largely shaped by the subsequent politics of the victors' regime (1936-1975). Three archaeological landscapes that exemplify the cycle of conflict will be discussed: a history of violence that starts with the siege of Madrid in November 1936 and ends in the same place with the closure of the forced labour camps 15 years later.

The first case study concerns a history of violence of the Battle of Madrid that began on 8 November 1936 and ended two weeks later with the Nationalist army deeply entrenched inside the campus but unable to proceed any further. In November 2008, we began to research the once-forgotten traces of the war, which, surprisingly, proved to be plentiful and ubiquitous. The act of retrieving these remnants was rewarded with another version of the past, owed to another way of exposing it. The project was designed to locate trenches in order to sample the materiality of both Nationalist and Republican soldiers. In the paper I analyze material culture and other kinds of archaeological evidence (e.g. remains of shelters, pits, hearths) that enable us to present this battle from an archaeological point of view.

The second case study is based on excavations of the concentration camp of Castuera. Although, the plan of the camp was contained in official records and in a drawing by a prisoner, to which an archaeological plan has been added. There were two rows of barracks either side of a rectangular parade ground, dominated at one end by a large cross, the concrete foundations of which still survive. The excavated material culture (e.g. ink bottles, tin cans, potsherds) makes it possible to draw some general observations concerning a life in a concentration camp. For example, testimonies collected from former camp prisoners describe the latrines as an instrument of "moral destruction" (Lafuente 2002: 148) as well as infection. The abundance of medi-

cines dug up during the research is seemingly at odds with a population of mostly young adults, who should be the least affected by illness, but it was precisely the conditions of imprisonment that favoured contagion. When prisoners were treated like animals, showing a skill by doing specialised work was a way of counteracting the prevailing ideology. Historians have studied similar tactics of resistance, but they have invariably focused on artists and intellectuals. Archaeology can deliver here a microhistory.

Finally, excavations of a forced labour camp in Bustarviejo near Madrid, where between 1944 and 1952 hundreds of political prisoners laboured in the construction of a tunnel and railway bridge in a mountainous area, were the third case study. The site where the workers lived has survived untouched, with its barracks, staff houses, stalls, quarries and the railway itself now abandoned. The main building had a filthy communal latrine and large communal bedrooms where the prisoners had to sleep crammed on the floor. However, in general the situation was not as harsh as in the concentration camps; after all, this was the last step in the process of rehabilitating the prisoners. And I analyse this process of rebuilding the country by 'slaves' through material evidence that was dug up during the excavations.

The three case studies makes it possible to draw some conclusions concerning archaeological approaches into the recent past taking as an example material remains of the Spanish Civil War. Archaeological remains reveal aspects of daily, intimate lives in the trenches in a poignant way. Archaeology rescues microhistories that are revealing of the nature of the war on both sides. Material culture, however, also tells about macrohistory: under archaeological scrutiny, the landscapes and activities of the Spanish Civil War look much more similar to those of the First World War than the Second, despite the historiographical tenet that the conflict was the prelude of the second global conflagration. The armies of Spain look almost preindustrial, with their vernacular stone pillboxes and makeshift uniforms. Archaeology shows that the threads of history are always multiple and intertwined. This may not change grand historical narratives, but it can allow us to see and understand them differently.

Adres Autora:

Dr Alfredo González-Ruibal
 Institute of Heritage Sciences (Incipit)
 Spanish National Research Council (CSIC)
 San Roque 2, 15704 Santiago de Compostela, Spain
 e-mail: alfredo.gonzalez-ruibal@incipit.csic.es